KURIER Głuszycki

BIULETYN INFORMACYJNY

Marzec - Kwiecień 2015 · Głuszyca · ISSN 1508-0323

Drodzy czytelnicy, Mieszkańcy Głuszycy
Z okazji Świąt Wielkanocnych
Życzymy wzajemnej serdeczności
W czasach, gdy bywa ona coraz rzadszym dobrem,
Czasu spędzonego w gronie rodziny i przyjaciół,
Siły, nadziei, wiosennego optymizmu
I wiary w lepszą przyszłość.

Redakcja Kuriera Głuszyckiego

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością, serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół. Niech ten szczególny okres będzie dla wszystkich Mieszkańców Głuszycy i przybyłych Gości czasem wyciszenia oraz radosnego, wiosennego wypoczynku.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Grzegorz Milczarek
oraz Radni Rady Miejskiej w Głuszycy

Burmistrz Głuszycy
Roman Głód
oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego w Głuszycy

Są takie miejsca...

Podarowano mi możliwość współpracy ze wspaniałymi ludźmi przy procesie wspólnego tworzenia lokalnej gazety. Chciałabym, aby odzwierciedlała ona tożsamość mieszkańców Głuszycy. Nasze małe/wielkie sprawy są dla nas ważne a tym co ważne w naszym życiu, lubimy dzielić się z innymi. Choć tak bardzo różnimy się z wielu powodów i na wielu płaszczyznach, to jednak jest coś co łączy nas nierozerwalnie. Tym czynnikiem jest miejsce, z którym się identyfikujemy- Głuszyca. Mawiają, że są takie miejsca, których się nie widzi, lecz czuje. Takim miejscem jest miasto rodzinne. Jeśli nawet z różnych powodów mieszkamy w różnych częściach świata, to miasto rodzinne na zawsze pozostaje w pamięci i we wspomnieniach. Znane obrazy, znajome ścieżki, nazwane drzewa i domy z własna historią. W takich miejscach zdarza się, że nawet kamienie mają swoją własną opowieść. I w każdym takim miejscu snują się duchy ludzi, którzy odeszli z naszego życia, dawne koleżanki czy koledzy, nauczyciele, sąsiedzi- ludzie ważni, ale i tacy, których pamiętamy jak przez mgłę. Nie trzeba jesieni życia, by zrozumieć, że miasto rodzinne nie musi być doskonałe, by było najlepsze.

Zdajemy sobie sprawę z niedoskonałości pierwszych numerów „Kuriera Głuszyckiego" i prosimy o wyrozumiałość. Zespół redakcyjny to ludzie z pasją, którzy z ogromnym zaangażowaniem uczą się fachu dziennikarskiego. Tekst z pierwszej strony był oczywiście autorstwa naszego największego lokalnego pisarza pana Stanisława Michalika. Z premedytacją używam tu słowa „pisarza". Takie jest moje subiektywne odczucie. Wywiad z burmistrzem panem Romanem Głodem oraz z panią Anetą Kędzierską-Nowicką z John Cotton Europe przeprowadziła pani Sabina Jelewska, której autorstwa była też większość tekstów w numerze pierwszym. Mam nadzieję, że literówki i drobne błędy nie umniejszyły Państwu przyjemności z lektury „Kuriera Głuszyckiego". Na stronie 8 w artykule „XXXV Bieg Gwarków" pojawił się błąd w nazwie gospodarstwa agroturystycznego, w którym pan Janusz Pawłowski prowadzi wypożyczalnię nart biegowych. Chodzi oczywiście o Agroturystykę Pograniczna w Głuszycy Górnej. Przepraszamy raz jeszcze za pomyłkę i „złośliwość chochlika drukarskiego". W przyszłości wywiady i teksty będą podpisywane przez ich autorów.

W kolejnych numerach postaramy się stworzyć stałe rubryki. Dlatego na stronie drugiej i trzeciej znajdą Państwo zawsze teksty z życia głuszyckich szkół oraz informacje gminne przygotowane przez Urząd Miejski w Głuszycy. Na stronie czwartej i piątej teksty historyczne i kulturalne pana Stanisława Michalika i pana Grzegorza Czepila, którzy zgodzili się podzielić z czytelnikami swoją wszechstronną wiedzą o regionie i Głuszycy. Strona piąta będzie dotyczyła także pracy naszej Rady Miejskiej. Postaramy się przybliżyć Państwu postacie głuszyckich radnych oraz przekazać trochę wiedzy podstawowej w zakresie funkcjonowania samorządu. Nad stroną szóstą zapanują kobiety – panie Magdalena Kandefer i Aleksandra Pawłowska. Mamy nadzieję, że cykl artykułów o przebojowych głuszyczankach podbije Wasze serca. Na stronie siódmej znajdą Państwo relacje sportowe oraz parafialne redagowane przez panów Daniela Jaremenko i Dawida Okarmę. Ostatnią stronę rezerwujemy dla wszystkich, którzy chcieliby umieścić w naszej gazecie ogłoszenie lokalne lub reklamę, do czego gorąco zachęcamy. Oczywiście jest to podział orientacyjny, który może ulegać drobnym zmianom i przesunięciom spowodowanym technicznymi zależnościami.

Życzę wszystkim czytelnikom Kuriera Głuszyckiego i całemu zespołowi redakcyjnemu, by czas tworzenia i istnienia tej gazety stał się dla wszystkich jednym z piękniejszych wspomnień w życiu. Na czas Wielkiej Nocy życzę ciepła domowego, miłości bliźniego, placka wybornego i spokoju świętego. I oczywiście zapraszam do współpracy każdego niewyżytego pisarza amatora ;-)

MW

Czym Głuszyca może zadziwić? cz.1

Coś dobrego zaczyna się dziać w moim mieście – Głuszycy. Mamy wreszcie sytuację, w której burmistrz podjął współpracę z radnymi i próbują różnymi sposobami pozyskać sobie mieszkańców by wspólnie realizować najważniejsze cele, a wśród nich – promować turystykę, rekreację i wypoczynek. Są szanse by spełniło się od wielu lat forsowane przeze mnie przekonanie, że przyszłość miasta trzeba budować na bazie tego co mamy w darze od natury, a więc przyrodę, piękne krajobrazy, czystość powietrza i wody, cudowne przestrzenie do zagospodarowania na cele turystyki, sportu i rekreacji. Powtarzałem i powtarzam to jak mantrę, że mamy czym się pochwalić, że są w mieście i jego otoczeniu niedostrzegane i niedoceniane dotąd walory turystyczno-krajobrazowe. Trzeba tylko je umiejętnie zagospodarować i pokazać, wypromować. Przyjrzyjmy się bliżej tym atutom.

Głuszyca zasłynęła Osówką. Otwarcie niezwykle atrakcyjnej podziemnej trasy turystycznej pod Osówką w 1996 roku, umiejętne wykorzystanie rosnącego zainteresowania zagadkową militarną inwestycją III Rzeszy w Górach Sowich, czas sprzyjający rozwojowi ruchu turystycznego po przemianach ustrojowych w latach 90-tych, to wszystko spowodowało, że Osówkę odwiedza już ok. 75 tys. turystów rocznie, a ilość ta z każdym rokiem wzrasta. Popularność głuszyckiego „Tajemniczego Podziemnego Miasta", które zdobywa nagrody i wyróżnienia na różnych konkursach jako największa atrakcja turystyczna ostatnich lat na Dolnym Śląsku jest skutkiem dobrze prowadzonej promocji i coraz to nowszych pomysłów na uatrakcyjnienie zwiedzania. Rangę Głuszycy podnosi fakt, że gros robót górniczo-budowlanych w kompleksie „Riese" czyli „Olbrzym" pod koniec wojny zostało przez Niemców skoncentrowanych w masywie Włodarza, a Włodarz znajduje się w granicach administracyjnych gminy Głuszyca. Dominuje on w odrębnym paśmie północno-zachodniej części Gór Sowich, będąc najwyższym szczytem o wysokości 811 m. n.p.m., pokrytym w całości lasem świerkowo-bukowym. Wierzchołek Włodarza, zwieńczony niewielkimi głazami, dawniej uchodził za dobry punkt widokowy, teraz zarosły go gęste i wysokie drzewa, całkowicie uniemożliwiając podziwianie widoków.

Dziś uwaga turystów przybywających w te strony skupia się na podziemiach, bo w tej części Gór Sowich oprócz Osówki znajduje się jeszcze do końca nieodkryty i nie mniej tajemniczy Soboń, a dalej udostępnione do zwiedzania podziemia walimskie – pod górą Ostrą i pod Włodarzem. Na dalszy plan schodzą trasy pieszych wycieczek górskich, a przecież wiedzie tędy najsłynniejszy turystyczny szlak sudecki im. Mieczysława Orłowicza przez Jedlińską Kopę, Przełęcz Marcową, tuż obok Włodarza i Mosznej, prowadzący na Wielką Sowę (1015 m. n.p.m.). W dodatku jest to szlak bardzo urozmaicony przyrodniczo i krajobrazowo oraz ciekawy, bo po drodze napotykamy na liczne ślady i pozostałości dawnych budowli wojennych.

Stanisław Michalik

c.d. w następnym numerze

Dzień Kobiet w CK-MBP

W piątkowe popołudnie 6 marca br. sala widowiskowa w głuszyckim Centrum Kultury wypełniła się po brzegi. Panie przybywające do centrum witane były różami przez zapraszającego na spotkanie burmistrza Głuszycy pana Romana Głoda oraz prowadzącą uroczystość dyrektor CK-MBP panią Monikę Rejman. Wśród gości obecny był m.in. przewodniczący Rady Miejskiej w Głuszycy pan Grzegorz Milczarek z żoną oraz wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej pani Edyta Popek.

Oprócz najserdeczniejszych życzeń, kwiatów i słodkiego poczęstunku przygotowano program artystyczny, który dostarczył zebranym chwil wzruszeń, relaksu i radości. Na scenie pojawił się „Chór seniorek" w repertuarze przygotowanym przez pana Mieczysława Noskowiaka. Głuszyckie seniorki zaśpiewały znane szlagiery: "Już nie zapomnisz mnie", „Tych lat nie odda nikt" i „Wszystkiego najlepszego". Gromkimi brawami publiczność nagrodziła występy głuszyckiej orkiestry dętej pod batutą kapelmistrza pana Eugeniusza Lecia. W czasie uroczystości swoje umiejętności gry na instrumentach prezentowali także podopieczni pani Eweliny Korby z ogniska muzycznego prowadzonego przez fundację Katolicka Inicjatywa Berit. Wystąpili: Julia Leisa, Jacek Sakowicz, Marta Pąklak, Hanna Laszkiewicz, Emil Ryś, Mateusz Damaszek, Natalia Janik i Natalia Mordowska. Dzieci z grupy zerówkowej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Głuszycy pod opieką pani Anny Sikorskiej rozbawiły publiczność swoi występem i dziecięcym spojrzeniem na kobiety. Panie obecne na gminnej uroczystości z okazji Dnia Kobiet mogły oprócz humoru poprawić również swój makijaż, korzystając z pomocy doradcy pielęgnacyjnego firmy Mary Kay pani Moniki Lubińskiej.

Wizyta burmistrza w czeskich Rokytnicach

Na zaproszenie starosty Rokytnic pana Petra Hudouska burmistrz Głuszycy pan Roman Głód i prezes Podziemnego Miasta Osówka pan Zdzisław Łazanowski udali się z wizytą do czeskiej miejscowości oddalonej od Głuszycy o około 100 km. Rokytnice w Górach Orlickich zamieszkuje ok. 3,5 ludności, której głównym źródłem utrzymania jest turystyka. Poza jednym zakładem zajmującym się produkcją mrożonek w miejscowości nie ma rozwiniętego przemysłu. Największą atrakcją turystyczną są fortyfikacje z czasów II wojny światowej. Poza tym Rokytnice oferują miłośnikom narciarstwa biegowego 25 km tras biegowych w sezonie zimowym. W okresie letnim miejscowość i okolice ze względu na położenie geograficzne są często odwiedzane przez kolarzy górskich. Po wizycie w rokytnickim ratuszu gospodarz spotkania zaprosił gości z Polski do zwiedzenia ciepłowni miejskiej, zaopatrującej w energię cieplną większość budynków komunalnych. Następnie głuszyczanie zostali oprowadzeni po miejskiej szkole podstawowej, do której uczęszcza ok. 200 uczniów. Poza dobrze wyposażonymi klasopracowniami szkoła posiada obszerny holl z otwieranym dachem, salę teatralno-widowiskową, halę sportową, saunę, siłownię, stołówkę z jadalnią, bazę noclegową i – co w Polsce wydawałoby się niemożliwe w placówce oświatowej – bar. Następnym punktem programu było zwiedzanie niedawno wyremontowanego miejskiego przedszkola z jadalnią dla przedszkolaków oraz z obszernymi salami do zabawy i leżakowania. Na końcu burmistrz Głuszycy i prezes Osówki zostali oprowadzeni po nowoczesnym, multimedialnym Muzeum Orlickich Gór, w którym znajdują się eksponaty przyrodnicze, historyczne, a także związane z lokalną sztuką, przemysłem i tradycjami.

W trakcie spotkania starosta Rokytnic pan Petr Hudousek i burmistrz Głuszycy pan Roman Głód wyrazili chęć nawiązania współpracy transgranicznej. Burmistrz Głuszycy w imieniu własnym i Rady Miejskiej w Głuszycy zaprosił starostę Rokytnic na rewizytę do naszej gminy w dniu 24 marca 2015 roku.

SJ

Osówka w National Geographic Channel

W środę 4 marca 2015 roku o godz. 22.00 w programie National Geographic Channel wyemitowany został film pod tytułem "Wielkie konstrukcje III Rzeszy". Jest to druga edycja popularnego na całym świecie programu historycznego. W programie wykorzystany został materiał nagrany przez ekipę National Geographic Chanel w podziemiach i części naziemnej kompleksu Osówka.

W dążeniach do dominacji nad światem naziści nie stawiali sobie żadnych barier. Przez lata konstruowali jedne z najbardziej nowatorskich, a zarazem złowrogich, często powiązanych z bronią masowego rażenia obiektów wojskowych, które miały zapewnić im dominację nad Europą. W sześciu niezwykłych odcinkach drugiej odsłony serii „Wielkie konstrukcje III Rzeszy" wraz z ekipą National Geographic Channel telewidzowie prześledzą, co pozostało z najbardziej ambitnych megakonstrukcji Hitlera. Poznają życiorysy genialnych inżynierów-projektantów i przekonamy się, w jaki sposób ich wynalazki dały początek technologicznej rewolucji, która na zawsze zmieniła oblicze działań wojennych.

Oprac. UM

Inauguracja roku akademickiego na głuszyckim UTW

W dniu 20 lutego 2015 roku o godz. 16.00 w sali widowiskowej CK-MBP w Głuszycy odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2015/2016 Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku. Na uroczystość oprócz prawie czterdziestu słuchaczy UTW przybyli zaproszeni goście: starosta wałbrzyski pan Jacek Cichura, burmistrz Głuszycy pan Roman Głód, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Wałbrzyskiego pan Krzysztof Krajewski , przewodniczący Rady Miejskiej w Głuszycy pan Grzegorz Milczarek, radna Powiatu Wałbrzyskiego pani Grażyna Owczarek oraz dyrektorzy głuszyckich placówek oświatowych.

Wykład inauguracyjny zatytułowany „Cztery pory życia - o przemianach motorycznych w życiu człowieka" wygłosił dr hab. Jarosław Domaradzki z Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Prezes Zarządu stowarzyszenia pan Jerzy Janus podziękował wszystkim osobom, które przyczyniły się do rozpoczęcia działalności kulturalno-oświatowej przez głuszycki UTW i poprosił o dalsze wsparcie w jego funkcjonowaniu. Działalność Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku objął honorowym patronatem burmistrz Głuszycy pan Roman Głód. Prezes zarządu wyraził wdzięczność pani dyrektor CK-MBP Monice Rejman za udostępnienie słuchaczom UTW siedziby w budynku Centrum Kultury – Miejskiej Biblioteki Publicznej w Głuszycy przy ul. Grunwaldzkiej 26 oraz dyrektorom głuszyckich szkół za obiecaną pomoc dydaktyczną.

Stowarzyszenie powstało z myślą o osobach powyżej 50-ego roku życia. Głuszyckie środowisko osób starszych będzie miało możliwość uczestnictwa w ciekawych wykładach, w lektoratach z języka niemieckiego czy z angielskiego oraz w ćwiczeniach fizycznych na salach gimnastycznych lub basenie. Celem rozpoczynających się już niebawem zajęć będzie propagowanie wiedzy, aktywności kulturalnej, intelektualnej i fizycznej, jak również przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu ludzi starszych i niejednokrotnie mniej sprawnych.

O inicjatywach UTW będą Państwo powiadamiani poprzez umieszczanie informacji na gminnych tablicach ogłoszeń oraz dyżury członków zarządu pełnione w siedzibie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w środy w godzinach od 13.00 do 15.00. Dodatkowo wszelkich Informacji udzielają telefonicznie panie: Barbara Gajewska (tel. 603 808 317) oraz Maria Sokołowska (tel. 660 699 757). Niebawem na głuszyckiej stronie internetowej pojawi się zakładka UTW, zawierająca najważniejsze informacje dotyczące funkcjonowania stowarzyszenia.

Spotkanie z głuszyckimi przedsiębiorcami

W poniedziałek 16 lutego br. na zaproszenie burmistrza Głuszycy pana Romana Głoda do restauracji przy „Podziemnym Mieście Osówka" przybyli głuszyccy przedsiębiorcy. Licznie zgromadzeni goście zostali zapoznani z ofertą instytucji wspierających działania osób prowadzących działalność gospodarczą. Pan Remigiusz Lewicki z Fundusz Regionu Wałbrzyskiego zaprezentował ofertę skierowaną do małych i średnich firm. Szerokie możliwości rozwoju wzbudziły zainteresowanie przybyłych i wywołały szereg owocnych dyskusji. Przedstawiciel FRW przybliżył zainteresowanym m. in. istotę programu JEREMIE oraz programu „Pierwszy biznes-wsparcie w starcie". W spotkaniu brał również udział pan Sławomir Hunek, prezes zarządu Dolnośląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. Wałbrzychu wraz z pracownikami, którzy zaprezentowali przybyłym możliwości współpracy oraz pomoc agencji przy pozyskiwania zagranicznych parterów biznesowych.

Pan Roman Głód zaprosił głuszyckich przedsiębiorców do zgłaszania deklaracji przystąpienia do członkostwa w Głuszyckiej Radzie Biznesu przy Burmistrzu Głuszycy. Zebranym zostały przedstawione zasady funkcjonowania i cele mającej powstać rady, która jako dobrowolne zrzeszenie lokalnych przedsiębiorców i ciało doradcze przy burmistrzu Głuszycy będzie uprawniona do wyrażania opinii oraz do podejmowania inicjatyw w sprawach dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego naszej gminy. Wielu przedsiębiorców zadeklarowało już chęć uczestniczenia w pracach Głuszyckiej Rady Biznesu.

SJ

III Dyktando Miejskie o tytuł "Mistrza Ortografii 2015"

W tegorocznym Międzynarodowym Dniu Języka Ojczystego dyrektor Centrum Kultury-Miejskiej Biblioteki Publicznej pani Monika Rejman wraz z pracownikami zaprosiła głuszyczan do zmagań z zawiłościami polskiej ortografii i interpunkcji. Patronat honorowy nad konkursem objął burmistrz Głuszycy pan Roman Głód.

O tytuł "Mistrza Ortografii 2015" w III Dyktandzie Miejskim rywalizowały 22 osoby. Tekst tegorocznej edycji dyktanda przygotowała pani Renata Sokołowska, kierownik głuszyckiej biblioteki, czuwająca nad wszystkimi przedsięwzięciami organizacyjnymi dotyczącymi dyktanda.

Dyktando sprawdzane było przez komisję w następującym składzie: przewodnicząca - pani Dorota Hałas, sekretarz - pani Renata Sokołowska oraz członkowie - panie Marta Borowiec, Aneta Kalenik, Barbara Miszczuk, Dominika Domin i Natalia Smolińska. W przerwie uczestnicy dyktanda obejrzeli bajkę pt. „Szewczyk Dratewka" w wykonaniu uczniów z klasy II Szkoły Podstawowej nr 3. Dzieci przygotowała do występu pani Grażyna Bulka.

Po sprawdzeniu wszystkich prac przewodnicząca komisji ogłosiła wyniki. Tytuł „Mistrza Ortografii 2015" zdobyła pani Justyna Kameczura, wicemistrzem została pani Elżbieta Miszczuk, natomiast III miejsce uzyskała pani Renata Tarasiuk. Za najlepszego uczestnika dyktanda w kategorii wiekowej do 18 roku życia uznana została Aleksandra Pawłowska. Wiceburmistrz Głuszycy pani Katarzyna Łazanowska wręczyła pamiątkowe dyplomy uczestnictwa i pogratulowała wiedzy oraz umiejętności językowych wszystkim piszącym III Dyktando Miejskie, a szczególnie paniom, które zwyciężyły i uhonorowane zostały cennymi nagrodami. Zdobywczyni tytułu „Mistrz Ortografii 2015" otrzymała nagrodę finansową w wysokości 300 zł ufundowaną przez: Bartosz Solarz PPHU Solaris Import-Export, Suhorovsky Design Sp. z o. o.o, Zarządzanie Nieruchomościami i Doradztwo G.P. Walczak -Spółka Jawna oraz wysokiej jakości kołdrę od John Cotton Europe Sp. z o. o. wraz ze statuetką "Mistrz Ortografii 2015" ufundowaną przez CK-MBP. Wicemistrzyni otrzymała kołdrę ufundowaną przez John Cotton Europe Sp. z o. o., natomiast nagrodą za zdobycie trzeciego miejsca był mikser ufundowany przez CK-MBP. Sponsorem nagrody rzeczowej dla najlepszego uczestnika w kategorii wiekowej do 18 roku życia był burmistrz Głuszycy pan Roman Głód. Dodatkowo wyróżnionym uczestnikom wręczone zostały książki ufundowane przez CK-MBP.

Dyrektor CK-MBP w Głuszycy pani Monika Rejman szczególnie dziękuje wszystkim sponsorom konkursu oraz pracownikom CK-MBP w Głuszycy na czele z panią kierownik Renatą Sokołowską za sprawną organizację imprezy kulturalnej.

oprac. UM

Pozytywna opinia dla budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej

Szanowni Mieszkańcy,

informuję, że do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Głuszycy Grzegorza Milczarka w dniu 19 lutego 2015 roku wpłynęła uchwała nr III/51/2015 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu z dnia 12 lutego 2015 w sprawie opinii o prawidłowości planowanej kwoty długu przedstawionej w uchwale Rady Miejskiej nr V/31/2015 z dnia 29 stycznia 2015 r. w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Głuszyca oraz w uchwale Rady Miejskiej w Głuszycy nr V/32/2015 z dnia 29 stycznia 2015 r. w sprawie budżetu Gminy Głuszyca na 2015 rok. Skład Orzekający wydał pozytywną opinię z uwagami na temat wymienionej powyżej uchwały dotyczącej Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2015-2025 oraz uchwały ustanawiającej budżet Gminy Głuszyca na rok 2015. Przesłana Uchwała Składu Orzekającego RIO zostanie opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Głuszyca.

Z wyrazami szacunku
Burmistrz Głuszycy
(-) Roman Głód

Głosuj na Podwórko NIVEA w Głuszycy przy ul. Ogrodowej!

NIVEA od wielu lat wspiera rozwój rodzin i lokalnych społeczności. Do tej pory dzięki NIVEA zbudowano w Polsce 100 placów zabaw i wyposażono 100 szkółek piłkarskich. W tym roku NIVEA zaprasza do kolejnej akcji. Niepowtarzalne Podwórka NIVEA powstaną w 40 lokalizacjach w całej Polsce. Będą to rodzinne miejsca zabaw, w których rodzice i dzieci będą mogli wspólnie spędzić czas w aktywny sposób w przyjaznym otoczeniu.

Do konkursu „Podwórko NIVEA" Gmina Głuszyca zgłosiła lokalizację placu zabaw przy ul. Ogrodowej. Lokalizacja widnieje już na oficjalnej stronie konkursu „Podwórko NIVEA" – www.nivea.pl/podworko w zakładce „Twoja Lokalizacja". Spośród wszystkich zgłoszeń konkursowych wybranych zostanie przez internautów 40 lokalizacji w Polsce, w których powstaną place zabaw NIVEA. Warunkiem zakwalifikowania się do grupy 40 zwycięzców jest ilość głosów przyznanych danej lokalizacji.

Zachęcamy Państwa do oddawania głosów na lokalizację „Podwórka NIVEA" przy ul. Ogrodowej w Głuszycy poprzez głosowanie na stronie www.nivea.pl/podworko. W zakładce „Twoja Lokalizacja" prosimy odszukać nasz plac zabaw. Głosowanie trwa od 1 kwietnia do 31 maja 2015 r. Z jednego komputera można oddać dziennie tylko jeden głos, więc o głosowanie prosimy każdego dnia w ciągu kwietnia i maja. Prosimy Państwa o wsparcie. Dzięki codziennemu „klikaniu" na lokalizację w Głuszycy zwiększamy szansę na bezpłatne zagospodarowanie placu zabaw dla dzieci przy ul. Ogrodowej w Głuszycy.

Bardzo głośno i radośnie uczniowie klas starszych SP 3 w Głuszycy wygonili dziś zimę i przywitali WIOSNĘ!

Każda klasa wraz z wychowawcami przygotowała się do wiosennych konkurencji, a następnie rozpoczęły się występy. Poszczególne grupy wylosowały wcześniej kolor emblematów klasowych i w takim kolorze właśnie prezentowały się tego dnia.

Wybrano najlepszy wiosenny okrzyk, wiosenny wiersz, wiosenny kwiatek. Po 3 wytypowane osoby z każdej klasy brały udział w konkursie wiedzy o wiośnie oraz konkurencjach sportowych. Odbył się również konkurs "Jaka to melodia?", który polegał na odgadnięciu tytułu i wykonawcy na podstawie fragmentu piosenki.

Największą popularnością cieszył się konkurs "Twoja Twarz Brzmi Znajomo", w którym występowali przedstawiciele klas przebrani za znanych wykonawców i śpiewający ich piosenki.

Wspaniała zabawa w rytmach wiosennych utworów zakończyła się rozdaniem nagród dla wszystkich. Imprezę przygotował Samorząd Uczniowski wraz z opiekunem p. E. Zglejszewską.

Tego dnia uczniowie klas II a i I b wybrali się na spacer w poszukiwaniu wiosny. Silne promienie Słońca, częściowo zaćmionego w tym dniu przez Księżyc, zachęcały do wędrówki po najbliższej okolicy. Uczniowie wyposażeni w bibułkowe kwiaty, gałązki bazi, na czele z Marzaną przygotowaną przez rodziców, wyruszyli tropem wiosny. Zachwyt budził śpiew ptaków, zapach pierwszych wiosennych kwiatów w przydomowych ogródkach, pączki na drzewach. Po powrocie do szkoły, w bezpiecznym miejscu przed budynkiem, uczniowie spalili słomianą kukłę przywołując wiosnę: „Marzanno, Marzanno, słomiana panno, daj miejsce wiośnie, idź gdzie pieprz rośnie".

Pozostali uczniowie klas III młodszych pierwszy wiosenny dzień spędziły w kinie na filmach „Spongebob: na suchym lądzie" i „Asteriks i Obeliks: Osiedle bogów". Był też czas na ciepły posiłek , który w towarzystwie rówieśników zawsze wspaniale smakuje.

oprac. SP3

Jak to się zaczęło?

Przypadek rządzi światem – to rzecz oczywista i tak było również ze mną. Emigrując z rodziną w 1992 r. za pracą i mieszkaniem do Świdnicy, nawet nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak można tęsknić do miejsc lat dziecinnych. Większość czasu poświęcałem na pracę i studia zaoczne we Wrocławiu. Wszystkie święta spędzaliśmy w Głuszycy. Wiodłem „spokojne" życie do czasu, gdy coś mnie podkusiło, aby którejś niedzieli 1998 roku odwiedzić Świdnicką Giełdę Staroci i Osobliwości. Mając w pamięci tylko dwie kartki wydane po II wojnie światowej – pierwsza ze Szkołą Podstawą nr 1 (fot.1), czyli dzisiejszym Gimnazjum i drugą kolorową z basenem (fot.2)ot, trochę od niechcenia zapytałem jednego ze sprzedawców starych pocztówek, czy ma jakąś z Głuszycy. Znalazł – potrójną, prezentującą Zimną Wodę, czyli ul. Gdańską, nieistniejącą Gospodę Schutzenhaus i panoramę Głuszycy z kościołem ewangelickim - dziś parafialnym pw. MBP Królowej Polski (fot. 3). Z dumą pokazywałem swoją zdobycz rodzinie i znajomym i na jakiś czas to wystarczyło.

Kilka miesięcy później znów korzystając z okazji, że pierwsza niedziela miesiąca (stały termin świdnickiej giełdy) wypada w czasie, gdy byliśmy na miejscu w Świdnicy, kolejny raz „wypuściłem się na kolekcjonerskie łowy". Tym razem kupiłem aż dwie kartki przedstawiające najpopularniejsze widoki Głuszycy – stary most na Bystrzycy(fot.4) i obecne gimnazjum (fot.5). To chyba wtedy mnie dopadło! Zbieranie przez jakiś czas ograniczyło się tylko do zakupów na giełdzie staroci, należy pamiętać, że Allegro wystartuje dopiero w grudniu 1999r. i zanim dział „Kolekcje" rozrośnie się do obecnych rozmiarów minie trochę czasu. Od założenia konta na Allegro w październiku 2000 r. do końca 2003 r. udało się tą drogą kupić tylko 3 kartki. W 2003 r. założyłem konto na niemieckiej wersji serwisu e-Bay. Zakupy na Allegro były „proste" – czyli udział i wygranie w licytacji, wizyta na poczcie lub złożenie przelewu w banku (tak, tak bankowość elektroniczna to dopiero za kilka lat), a później oczekiwanie na przesyłkę.

Zakupy na e-Bay to była „wyższa szkoła jazdy". Licytacja zwykle wyglądała tak samo, tylko trzeba było pamiętać, że ceny są w Euro. Rozliczenie transakcji to już była sztuka. Żaden bank nie oferował przelewów zagranicznych dla osób fizycznych. Żeby zapłacić, musiałem zdobyć w kantorach dokładnie wyliczoną kwotę łącznie z monetami i tak je zapakować do koperty, aby nikt niepowołany nie zorientował się, że jest tam kasa. Jeżeli nie udało mi się znaleźć „drobnych" i wysyłałem wyższą kwotę, to często dostawałem jako resztę np. znaczki pocztowe. Wysyłałem je później kolejnemu sprzedawcy na poczet kosztów przesyłki. Pierwszą prezentację kolekcji, czyli wszystkich 16 kartek w oryginale zorganizowałem w oknie Jadłodajni „Finezja" w 2003 r. Kolejne wystawy organizowane były, za namową ówczesnej dyrektor pani Zofii Markiewicz w gościnnych progach Galerii Centrum Kultury w Głuszycy. Przy tej okazji poznałem bliżej pana Stanisława Michalika, co w przyszłości zaowocowało wspólnym wydaniem albumu pt.: „Głuszyca Dawniej i Dziś". Redaktorem technicznym i wydawcą był niezastąpiony Leopold Krysiński.

Wraz z rozwojem Internetu poszukiwania stawały się łatwiejsze, przybywało serwisów oferujących stare pocztówki, pojawiły się e-antykwariaty. Kolekcja rozrastała się najintensywniej w latach 2005-2008, gdy byłem praktycznie jedynym kupującym pamiątki z Głuszycy.

Przedstawiłem pierwszą kartkę w kolekcji. Warto też na koniec wspomnieć o najstarszej w sensie dosłownym. I tu mam kolejną „zagwozdkę", o ile chodzi o technikę wydawniczą, to w mojej ocenie najstarsza jest ta przedstawiająca m.in. łomnicką Gospodę Obermhle, wysłana 7 lipca 1895 r.(fot.6) Ale technicznie „młodsza" kartka z Gospodą Frohen Morgen w Rybnicy Małej (fot.7) – ma datownik z 1 lipca tego samego roku. Dzięki Internetowi trafiły do mnie kartki od sprzedawców z tak odległych miejsc jak Argentyna czy Filipiny.

Pierwszą publiczną prezentację w 2003 r. można było oglądać w oknie Finezji , od pewnego czasu część kolekcji znów udostępniłem w formie minigalerii na ścianach Jadłodajni i oczywiście na Facebook-u . Od 2010r. znów mieszkamy w Głuszycy i zamierzamy już tu pozostać, angażując się w życie gminy. W następnych numerach „Kuriera" przedstawię kolejne widokówki oraz publikacje na temat historii gminy Głuszyca.

Grzegorz Czepil

DAJCIE NAM SZANSĘ

W dzisiejszym numerze Kuriera Głuszyckiego poznamy bliżej osobę, która od 1 grudnia 2014 roku pełni funkcję Przewodniczącego Rady Miejskiej w Głuszycy- pana Grzegorza Milczarka. Wywiad nie jest zbyt obszerny z jednego powodu. Pan Przewodniczący jest osobą bardzo konkretną i jak przystało na inżyniera z krwi i kości udziela odpowiedzi krótkich, zwięzłych i na temat.

KG- Proszę przybliżyć czytelnikom swoją postać, szczególnie tym, którzy nie mieli nigdy okazji poznać Pana osobiście i są ciekawi, jakim jest Pan człowiekiem ?

G.M- **Mam 36 lat, od urodzenia mieszkam w Grzmiącej, stąd też pochodzi moja żona Joanna. Jesteśmy małżeństwem od 10 lat. Mam dwie córki Martynkę i Amelię. Z wykształcenia jestem inżynierem. W 2004 roku obroniłem pracę dyplomową na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej.**

KG- Czym zajmuje się Pan zawodowo, czyli co Pan robi kiedy nie sprawuje funkcji radnego?

G.M- **Na ostatnim semestrze studiów zacząłem pracować i od tamtej pory jestem aktywny zawodowo. Aktualnie pracuję w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych na stanowisku mistrz produkcji, gdzie prócz nadzoru nad powierzoną mi grupą pracowników, programuję obrabiarki sterowane numerycznie.**

KG- Jakie są Pańskie pasje i zainteresowania?

G.M- **Interesuję się motoryzacją, sportem i fotografią. Bardzo lubię majsterkować i wykonywać większość prac w gospodarstwie domowym. Czas wolny, którego zostaje niewiele, wykorzystuję na wycieczki i rekreację z rodziną.**

KG- Dlaczego chciał Pan zostać radnym i jak wyobraża Pan sobie swoją służbę społeczeństwu, czyli jaka jest pańska wizja doskonałego radnego?

G.M- **To był impuls! Wielokrotnie już słyszałem od znajomych i rodziny, że powinienem wystawić swoją kandydaturę. Przez długi czas broniłem się przed tym, dlatego że nie jest to łatwe zadanie. Doskonały radny? Jest ktoś taki? Myślę, że powinien być otwarty, mieć czas dla ludzi, umieć ich wysłuchać i podjąć czasem niełatwe decyzje.**

KG- Jak ocenia Pan aktualną sytuację w Głuszycy?

G.M- **Wszyscy doskonale wiemy, w jak trudnej sytuacji finansowej znajduje się obecnie Głuszyca. Zadłużenie miasta narastało przez ostatnie lata i w momencie zaprzysiężenia nowej rady wisiało nad nami niebezpieczeństwo wprowadzenia programu oszczędnościowego w finansach gminy. Dzięki uporowi nowego burmistrza i trudnym, niepopularnym decyzjom, jakie podjęliśmy, udało się samodzielnie uchwalić budżet na 2015 rok i uzyskaliśmy pozytywną opinię RIO. Daje to nam szansę na rozwój i pozyskiwanie środków na nowe inwestycje.**

KG- Mieszkańcom Głuszycy chciałbym powiedzieć przede wszystkim, że …?

G.M- **Dajcie Nam szansę i bądźcie cierpliwi a wkrótce zauważycie pozytywne zmiany.**

Rozmawiała: MW

„Wyślę ci swoją tęsknotę”

Tęsknić można tak, aby uważać swe życie za nie zmarnowane. Tęsknota dotyka przecież każdego z nas, a później mniej lub bardziej przypomina o swoim istnieniu. Według słownika tęsknota to uczucie żalu, wywołane rozłąką z kimś, brakiem lub utratą kogoś, czegoś. Większość z nas się z tym zgadza. Przecież tęsknoty nie da się zapakować w pudełko z „Biedronki” i oddać znajomemu, by na chwilę się nią zaopiekował.

Za czym może tęsknić staruszek siedzący na ławce dwie przecznice od mojego domu? Być może za młodością, dawną przebojowością i aktywnością. Może też tęsknić za rodziną, która go odrzuciła i zerwała z nim wszelki kontakt. Czy ktoś się nim przejmuje? Czy jest jakaś osoba, która go rozumie, tak jak kumpel z liceum?

Za czym tęskni sprzedawca wpatrujący się bezmyślnie w szybę okienną swojego kiosku? Zapewne za straconymi szansami, za utraconą miłością, za szaleństwem młodości. Teraz, gdy musi dbać nie tylko o siebie, marzy pewnie o świętym spokoju, który miał w stanie kawalerskim. Kiedy przyszło mu siedzieć wśród gromady dzieci i czytać gazetę, skreśla tylko kolejne dni w kalendarzu.

Za czym tęskni ten nastolatek, którego co dzień mijam w drzwiach autobusu. Oglądając zdjęcia w telefonie, rozpamiętuje pewnie minione wakacje. Widząc szczęśliwą parę, przypominają mu się spotkania ze swoją byłą dziewczyną. Uśmiecha się, gdy przychodzi mu na myśl ostatnia szkolna impreza. Ale czy on tęskni za przeszłością? W myślach widzi siebie jako doktora, który codziennie ratuje jakąś ofiarę wypadku. Widzi szczęśliwego ojca dzieci i wielkiego patriotę. Zobaczy też zgorzkniałego starca, który podpierając się laską, kroczy po chodniku. Będzie widział, jak ten staruszek, tęskniąc za przeszłością, oddala się od bliskich, zostawia ich.

Z tęsknotą jest jak z cebulą: ilekroć ją obierasz, łzy płyną ci z oczu…

Aleksandra Pawłowska

Głuszyczanin, Krzysztof Drzygała w Pucharze Polski w skialpinizmie

Puchar Polski w Skialpinizmie składa się z 4 edycji. Do tej pory rozegrane zostały zawody w Wetlinie i Masywie Pilska. Na wymagającej trasie w Wetlinie o długości 18,75 km i przewyższeniu 1682 m Krzysztof Drzygała zajął wysokie 3 miejsce w kategorii open i 1 w swojej kategorii wiekowej. Tydzień później w Masywie Pilska odbyły się Mistrzostwa Polski w skialpinizmie. Zawodnicy rywalizowali w zespołach dwójkowych. Nasz głuszyczanin zajął 4 miejsce i po dwóch edycjach Pucharu Polski zajmuje 3 miejsce w kategorii generalnej. Trzymamy kciuki za naszego radnego i życzymy dalszych sukcesów w kolejnych etapach pucharu.

SJ

Wywiad z Waldemarem Walczakiem

Już 19 kwietnia obchodzić będziemy w naszym mieście Dzień Włókiennika. Przy tej okazji zamieszczamy na łamach Kuriera Głuszyckiego wywiad z Panem Waldemarem Walczakiem, który przez wiele lat piastował stanowisko dyrektora zarządzającego w nieistniejącym już zakładzie ZPW „Argopol".

Kurier Głuszycki: **Panie Waldemarze, czy przybył Pan do Głuszycy, tak jak spora część ówczesnych mieszkańców, w poszukiwaniu pracy?**

Waldemar Walczak: Do Głuszycy przyjechałem wraz z mamą z regionu poznańskiego dosyć dawno, bo w 1953r., ale traktuję siebie jako miejscowego. Skończyłem w Głuszycy dwie ostatnie klasy szkoły podstawowej. Wyjechałem do Wrocławia do średniej szkoły energetycznej, a następnie wróciłem do Głuszycy. Moim pierwszym zakładem były ZPB „Piast", następnie kilka miesięcy pracy w Zakładzie Energetycznym i dopiero wtedy ZPW „Argopol". Pracę zaproponował mi ówczesny dyrektor Bubliński. Dobrze pracowało mi się z Panem Bublińskim ponieważ był to bardzo twórczy człowiek, duch ożywczy dla przedsiębiorstwa. To był człowiek, który zaczął unowocześniać Argopol.

KG: Jak długo pracował Pan w ZPW „Argopol"?

W. Walczak: Pracę rozpocząłem w roku 1962r. Na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw technicznych zostałem powołany w styczniu 1976 r., a dyrektorem przedsiębiorstwa zostałem w kwietniu 1982 r, natomiast odszedłem z „Argopolu" w maju 1995 roku. Jednym z dłużej pracujących dyrektorów był wspomniany już dyrektor Bubliński, który piastował stanowisko w latach 1960-1971r. Jako dyrektorowi, przyszło mi przeprowadzić zakład przez dwie reformy gospodarcze. Jedna to reforma Baki w 1982r., a druga – reforma Balcerowicza w 1990r.

KG: Przyszło Panu zarządzać zakładem w bardzo ciekawych czasach. Na przestrzeni trzydziestu trzech lat Polska doświadczyła wielu przemian gospodarczych, społecznych, politycznych. Jak Pan wspomina pracę i funkcjonowanie zakładu w tych, jakże zmiennych i skrajnie różnych warunkach rynkowych?

W. Walczak: „Argopol" to dla mnie 33 lata życia, a to nie jest mało. Ostatni okres to czas szefowania całej firmie, również w niezwykle trudnych okolicznościach, bo okolicznościach stanu wojennego, ale z drugiej strony też w okolicznościach, w których zanikła władza nadrzędna. Mam tutaj na myśli Zjednoczenia. My podlegaliśmy pod Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego „Południe" w Bielsku-Białej. W miejsce Zjednoczeń powstawały dobrowolne Zrzeszenia. Mój staż w tym czasie jako szefa firmy był bardzo niewielki, bo kilkumiesięczny. Ze zdumieniem obserwowałem jak starsi koledzy zastanawiali się jak to będzie, kto na przykład będzie zajmował się organizacją kolonii. To był trudny okres, ale jednocześnie bardzo twórczy, bo pozwalał na zrealizowanie swojego pomysłu na zarządzanie firmą, na prowadzenie rozwoju tej firmy i to nadążało za czasami, w których przyszło działać. Ja, mimo wszelkich okoliczności, nie narzekam na ten okres. Udało się wiele rzeczy w jakiś sposób nadgonić, trochę przeprofilować produkcję. Z trudniejszej w produkcji przędzy tkackiej przejść na przędzę dla potrzeb dziewiarzy, skąd można było uzyskać lepsze efekty w formie tzw. odpisów dewizowych dla przedsiębiorstwa. To pozwoliło na śmielsze planowanie inwestycji, szczególnie maszynowych. Z tego też powodu udało nam się zakupić podstawę technologiczną produkcji - francuski, bardzo wydajny zespół na oddział przygotowawczy, który jak wiemy służył do końca istnienia „Argopolu". Pokazuję tutaj pewien mechanizm działania, który trzeba było wykorzystać w odpowiednim czasie. To się udało. I dlatego mam praktycznie najdłuższy okres dyrektorski w firmie, bo trzynastoletni.

KG: Wspomniał Pan o odpisach dewizowych. Czy mógłby Pan przybliżyć czytelnikom, którzy nie pamiętają tamtych czasów, co to takiego było?

W. Walczak: Mówiąc dzisiejszym językiem, odpisy dewizowe to były poniekąd wirtualne pieniądze. Istniał Rachunek Odpisów Dewizowych, który był prowadzony w USD, zarówno w poszczególnych Zrzeszeniach, jak i w Ministerswie. Na podstawie tego ROD-u uruchamiało się później rzeczywiste dewizy jakie były potrzebne. To był rodzaj kwitu, który po okazaniu w Centrali Handlu Zagranicznego, za pośrednictwem której kupowało się maszyny, otrzymywało się środki dewizowe, których też się nie widziało, ponieważ były przelewane bezpośrednio na konto dostawcy.

KG: Jak wyglądało rozliczenie? Czy przedsiębiorstwo samo wypracowywało sobie środki nie dzieląc się później z innymi przedsiębiorstwami, czy była to jedna, wspólna pula pieniędzy?

W. Walczak: Odpisy dewizowe były negocjowane pomiędzy dostawcą i odbiorcą. Negocjacje odbywały się na szczeblu dyrektorskim, ale nie były objęte tajemnicą. Jeżeli przedsiębiorstwo bliżej związało się z danym eksporterem, to można było szybciej wypracować dla siebie fundusze na zakupy nowych urządzeń. Udało nam się zgromadzić ok. 100.000 USD w dosyć krótkim czasie, bo od połowy 1982r. do 1985r., które zostały przeznaczone na zakup zespołu przygotowawczego. Następnie do końca 1989 r. udało się zgromadzić środki na zakup konwertera i dorywarki, które pozwoliły na kolejne oszczędności w całym procesie produkcyjnym. Kupując tańszy surowiec w formie kabla i przerabiając go w czesankę przy użyciu tych maszyn, przedsiębiorstwo oszczędzało sporo pieniędzy. Kolejny zakup to kłębczarka do włóczki. Nie była to droga maszyna, ale poprawiała estetykę opakowania wyrobu, a był to czas, kiedy opakowanie było już bardzo istotną cechą wyrobu na rynku sprzedażowym.

KG: Przez wiele lat zakład „Argopol" zarządzał budynkiem, w którym aktualnie mieście się Biblioteka Miejska oraz Centrum Kultury. Czy może Pan przedstawić historię tego miejsca?

W. Walczak: Budynek nazywany „Pod Słońcem", dostaliśmy w prezencie od Zjednoczenia w 1975r. Wcześniej właścicielem obiektu był Pan Galewski. Następnie budynek został sprzedany do zakładów w Bydgoszczy, które miały zamiar utworzyć w nim ośrodek wypoczynkowy, ale nigdy się tego nie podjęto. Temat zaczął im ciążyć. Budynek był własnością tamtejszych związków zawodowych i to one przekazały obiekt do naszego Zjednoczenia „Południe", które przekazało budynek pod rządy „Argopolu". Byłem wtedy zastępcą dyrektora ds. technicznych. Praktycznie odbudowaliśmy wiele rzeczy od nowa, m.in. strop nad parterem. Nie byłoby możliwe utrzymanie sali wraz ze sceną bez tego remontu ponieważ wszystko było na konstrukcjach drewnianych. Zrobiliśmy stołówkę, tzw. kawiarnię „Pod Słońcem". Robiliśmy to dosyć krótko, bo od stycznia 1976 do marca 1977r., z całym zapleczem i własnymi siłami. W remoncie brały udział nasze brygady budowlane, ekipy elektryków, hydraulików, ślusarzy. Niektóre pomysły i modernizacje przetrwały wiele lat. Wtedy wymyśliliśmy szatnię na parterze. Był pamiętny Sylwester 76/77, na który przybyli ludzie tylko z zaproszeniami, głównie pracownicy i ich rodziny. Przyjemnie było obserwować jaki był porządek. Nie zdarzyło się aby cokolwiek uległo zniszczeniu. Cały mój pion techniczny był zaangażowany w remont budynku. Wszystkie instalacje były kładzione od nowa (ogrzewanie, instalacja elektryczna). Nawiasem mówiąc udało się uratować rozetę, która jest na suficie Sali Widowiskowej. Przykrywa ona otwór wentylacyjny, który można było otwierać podczas większych narad i spotkań. Projektant zaprojektował oświetlenie, jako rząd świetlówek, ale nie mogliśmy się na to zgodzić. Zakupiliśmy więc niewielkie żyrandole pokojowe, z których własnym pomysłem zmontowaliśmy duży centralny żyrandol. Było bardzo ciekawie. Bardzo sympatycznie wspominam tamten okres.

KG: Czy w tamtych czasach łatwiej było angażować ludzi do wspólnego działania?

W. Walczak: Myślę, że tak. Był większy entuzjazm do tego co się robiło ponieważ następowało spełnienie potrzeb ludzi zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Nie było za bardzo gdzie się spotkać. Jedyny lokal zakładowy znajdował się w miejscu dzisiejszej Jadłodajni Finezja, gdzie nie mogło się zmieścić zbyt wiele osób. Brakowało stołówki, a w tym czasie już były problemy z żywnością. Wielokrotnie firma podchodziła do tego, aby coś wybudować. Osobiście opiniowałem różne projekty techniczne, ale to zawsze to było nie to, bo ograniczało się do wybudowania czegoś nowego, a na to nigdy nie było środków. To zaangażowanie ludzi objawiło nam się trochę wcześniej, bo w 1973r., kiedy zostało przebudowane wejście do zakładu. Wtedy nie można było sobie pójść do sklepu i kupić drzwi jakie się chciało, a chcieliśmy aby były ze stali i szkła. To wszystko robili nasi ślusarze na warsztacie mechanicznym. Uczyliśmy się wzajemnie. Większość ślusarzy była po szkołach, w których nie uczono tego, jak czytać rysunek techniczny. Wystarczyło powiedzieć, że trzeba to zrobić, bo to jest dla nas, nikt tego za nas nie zrobi i ludzie robili. Tak samo było z budową stacji transformatorowej. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić, aby ludzie dobrowolnie zgodzili się na wykopanie głębokiego rowu kablowego długości ok. 70 m. Każdy z elektryków miał przydzieloną określoną ilość metrów rowu do wykopania. I ludzie robili to po godzinach pracy, bo wiedzieli, że robią to dla siebie. Skończyliśmy budowę tejże stacji w 1972r. i to była jedna z ważniejszych inwestycji, która umożliwiła rozwój przedsiębiorstwa...

wywiad przeprowadziła EmKa

c.d. w następnym numerze

Wywiad z Panem Robertem Jaworskim, prezesem Fundacji „Jawor"

Kurier Głuszycki: **Nie jest Pan osobą powszechnie znaną w naszym mieście. Proszę zatem przedstawić czytelnikom profil swojej działalności.**

Robert Jaworski: Nazywam się Robert Jaworski i najlepiej profil mojej działalności oddaje nazwa mojej firmy, którą prowadzę od 2006r. - Biuro Rozwoju Aktywności Społecznej. Swoje działania koncentruję głównie na aktywizacji społeczności lokalnych. Rok 2007 był czasem, w którym praktycznie po raz pierwszy zawodowo zetknąłem się ze szkołą, w związku z tym, także z edukacją formalną i od tego czasu bacznie się jej przyglądam. To właśnie edukacja i oświata stanowi moje główne źródło zainteresowań i działań. Zajmuję się także edukacją pozaszkolną, edukacją dorosłych, pracuję z dziećmi i młodzieżą. Moja firma ma siedzibę w Wałbrzychu. Od 2012 roku prowadzę także Niepubliczny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli BRAS. W 2013 została zarejestrowana w sądzie we Wrocławiu Fundacja JAWOR, której jestem zarówno fundatorem, jak i prezesem zarządu. Najważniejsze dla mnie są relacje zarówno z moimi pracownikami, współpracownikami jak i osobami korzystającymi z naszych usług.

KG: **Od września 2015r. chce Pan otworzyć szkołę w budynku zamkniętej już wtedy SP nr 1 w Głuszycy Górnej. Proszę o wyjaśnienie naszym czytelnikom na jakiej zasadzie ma funkcjonować Pana szkoła. Na jakich zasadach działa szkoła niepubliczna na prawach publicznej? Czy nadal otrzymuje subwencję z Ministerstwa?**

R. Jaworski: Szkoła, którą zamierzamy prowadzić będzie szkołą niepubliczną na prawach szkoły publicznej. Oznacza to, że będziemy m.in. realizowali całą podstawę programową dla szkół publicznych. Szkoła niepubliczna działa dokładnie tak samo jak szkoła publiczna. Ma jednak kilka atutów, których szkoły publiczne nie mają, a mianowicie: możemy prowadzić działalność, z której dochody będziemy przeznaczali bezpośrednio na realizację naszych celów statutowych tj. na działalność szkoły. Mamy możliwość nieskrępowanego pozyskiwania środków na działalność szkoły. Co do finansowania szkoły niepublicznej to jest ona finansowana z dotacji przekazywanej szkole na wniosek władz Fundacji (jako organu prowadzącego szkołę). Dotacja ta pochodzi zaś z subwencji oświatowej, którą gmina otrzymuje na jednego ucznia uczącego się w danej szkole. Obecnie jesteśmy na etapie ustalania wysokości dotacji jaka może być przyznana na jednego ucznia naszej.

KG: **Czy szkoła niepubliczna podlega kontroli z zewnątrz, np. z Kuratorium Oświaty?**

R. Jaworski: Oczywiście. Tak jak każda szkoła publiczna kontrolę nad naszą placówką będzie miało Kuratorium Oświaty we Wrocławiu, które w pierwszym etapie funkcjonowania szkoły ma obowiązek po 6 miesiącach od rozpoczęcia funkcjonowania szkoły sprawdzić czy realizujemy wszystkie założenia wymagane prawem oświatowym. Organem prowadzącym dla naszej szkoły będzie Fundacja posiadająca w swoich strukturach Radę Fundacji, która stanowi także organ kontrolny dla działań fundacji.

KG: **Jaki jest Pana pomysł na szkołę w Głuszycy? Proszę opowiedzieć jakie metody nauczanie będą stosowane. Jakie zasady będą obowiązywały w szkole?**

R. Jaworski: Naszą szkołę chcemy prowadzić w oparciu o sprawdzone rozwiązania korzystając przy tym z najnowszych badań dotyczących zarówno edukacji jak i motywacji, psychologii. Zamierzmy prowadzić szkołę w oparciu o metody partycypacyjne, czyli ogólnie mówiąc współodpowiedzialność za to, co dzieje się w szkole. Ważnym głosem w szkole mają być rodzice i ich potrzeby, ale główny nacisk będziemy kładli na potrzeby dzieci. Z całą pewnością bardzo ważnym elementem naszej działalności edukacyjnej będzie kadra, jej potrzeby, głos, możliwości. Uważam że zadowolony, kompetentny personel stanowi o sile każdej organizacji. Chciałbym i do tego będę konsekwentnie zmierzał, aby nasza szkoła była szkołą partnerską, a to oznacza, że każdy ma w niej równe prawa. Zakładamy, że ilość dzieci w klasach nie przekroczy 18 osób. W wyjątkowych sytuacjach (będziemy to konsultowali z rodzicami i dziećmi) ta liczba może ulec zwiększeniu. Będziemy prowadzili dodatkowe zajęcia językowe. Na początek język angielski, ale chcielibyśmy także włączyć inne języki: niemiecki, włoski, francuski. Zamierzamy prowadzić także dodatkowe sekcje sportowe oraz koła zainteresowań. Co do samych kółek zainteresowań, to ich tematy ujawnią się po rozmowach z samymi uczniami. W czasie przerwy wakacyjnej będziemy prowadzili zajęcia pod roboczą na dzień dzisiejszy nazwą: Akademia młodego fizyka, chemika, astronoma. Z całą pewnością chcemy wykorzystać jako element edukacyjny walory gminy, w której szkoła będzie funkcjonować. Zakładamy, że szkoła będzie otwarta i będzie sprawować opiekę nad dziećmi do godziny 16.30. Docelowo zamierzamy uruchomić w szkole własną kuchnię. O tym czy posiłki będą dostępne dla dzieci w szkole mogę zdecydować dopiero po zakończonym naborze. W czasie przerw świątecznych, ferii oraz wakacji szkoła będzie funkcjonowała i dla naszych dzieci zajęcia będą darmowe każdego dnia. Dla dzieci i rodziców z poza naszej szkoły, którzy chcieliby abyśmy także z nimi w tym czasie pracowali, będzie ustalony cennik. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo dzieci w naszej szkole, to chcemy podjąć kilka działań. Pierwsze to monitoring szkoły i jej terenu przez urządzenia przeznaczone do tego celu. Głównym jednak elementem monitoringu mają być same dzieci i rodzice. Warto pamiętać i podkreślić, że to my wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to co się dzieje dookoła nas, a głównie z nami. Chcemy uczyć także nasze dzieci współodpowiedzialności i współpracy. To zresztą będzie jeden z głównych elementów dydaktycznych w naszej szkole.

KG: **Jak będzie przebiegała rekrutacja kadry pedagogicznej? Czy zatrudni Pan wyłącznie znanych już sobie nauczycieli z zewnątrz, czy planuje Pan również zatrudnienie nauczycieli z Głuszycy?**

R. Jaworski: Kadra pracująca z naszymi dziećmi zostanie wybrana w drodze otwartego konkursu, do którego będą mogli zgłosić się wszyscy nauczyciele zainteresowani pracą z nami. Rozmawiałem już z kilkoma nauczycielkami i nauczycielami pytając ich o to, czy byliby zainteresowani przystąpieniem do konkursu i wyrazili dużą chęć pracy ze mną. Jednak o tym kto będzie pracował, zdecydują wyniki konkursu.

KG: **Dosyć istotną sprawą jest dowóz dzieci do szkoły. Jak zamierza Pan to rozwiązać?**

R. Jaworski: Zamierzamy zainwestować we własny transport i będziemy sami dowozić dzieci do naszej szkoły. Więcej szczegółów mogę podać po zakończeniu naboru.

KG: **Wiemy, że od 1 września do 31 grudnia 2015 roku nie otrzyma Pan dotacji z Urzędu Miasta. Z jakich środków zamierza Pan utrzymać szkołę w tym oraz w późniejszym okresie czasu?**

R. Jaworski: Szkoła, którą będziemy prowadzić będzie utrzymywana docelowo z dotacji przekazywanej od gminy. Na chwilę obecną zwróciliśmy się do Pana Burmistrza z prośbą o przedstawienie dokładnej kalkulacji kosztów związanych z funkcjonowaniem szkoły na dzień dzisiejszy. Sprawa jest teoretycznie dość prosta - im więcej będzie w naszej szkole uczyło się dzieci, tym łatwej będzie nam się utrzymać. Z perspektywy przedsiębiorcy liczę się z tym, że jest to inwestycja, która będzie wymagała wkładu własnego. W jakiej wysokości na dzień dzisiejszy dokładnie nie wiem. Chciałbym aby w naszej szkole uczyła się minimum setka dzieci tak, jak to jest do tej chwili. Szkołę chcę prowadzić z dwóch powodów i dokładnie w takiej kolejności w jakiej je wymieniam. Bardzo ważna jest dla mnie jakość edukacji. Zrobię razem ze swoim zespołem wszystko, aby ta szkoła była miejscem z którego zarówno dzieciom, rodzicom, jak i nauczycielom będzie trudno wyjść ponieważ bycie w niej będzie wielką przygodą i przyjemnością. Jeżeli zajdzie taka konieczność, to w tym roku będę zmuszony do utrzymania szkoły z własnych środków. Chcąc utrzymać szkołę będę korzystał z dotychczasowych doświadczeń i zamierzam, tak jak do tej pory, z sukcesem pozyskiwać środki niezbędne na jej remont, doposażenie i bieżące utrzymanie. Chcemy jak najszybciej realizować działania mogące przynieść nam zyski, które będziemy przeznaczali na działalność statutową fundacji.

KG: **Czy budynek będzie Pana własnością, czy też zostanie Panu wydzierżawiony?**

R. Jaworski: Budynek szkoły nie będzie własnością fundacji. Na podstawie decyzji Rady Gminy będzie fundacji użyczony i w umowie użyczenia będą ustalone szczegółowe warunki, w tym także dotyczące środków i sprzętu dydaktycznego znajdujące się obecnie w szkole.

KG: **Czy zna Pan stan techniczny budynku? Czy zapoznał się Pan z opinią i wytycznymi Straży Pożarnej i na ile szacuje koszt remontu schodów?**

R. Jaworski: Na pytanie dotyczące stanu technicznego trudno mi w tej chwili odpowiedzieć, ponieważ nie mam wiedzy na ten temat. Z całą pewnością wymaga remontu i będziemy jako fundacja pozyskiwać środki na ten cel. Do tego czasu jestem przekonany, że dzieci uczące się w tej szkole będą w niej równie bezpieczne, jak przez te wiele lat do tej pory.

KG: **Czy ma Pan kontakt ze szkołami funkcjonującymi na podobnych zasadach w naszym kraju?**

R. Jaworski: Tak znam kilka szkół prowadzonych przez fundacje i mam stały kontakt z trzema takimi szkołami. Z racji jednak zainteresowań śledzę tę działalność na terenie niemalże całego kraju. Wszystkie, które ja znam i z którymi mam kontakt radzą sobie bardzo dobrze i rozwijają systematycznie swoją działalność. Są też w Polsce gminy, które niemalże w całości przekazały prowadzenie szkół organizacjom pozarządowym. Nie znam zaś takich organizacji, które by sobie nie poradziły. Pewnie są i takie, jednak to czy osiągną sukces nie zależy od tego jaka organizacja je prowadzi, tylko od tego jak to robi. Podobnie zresztą jak w przypadku samorządów.

KG: **Proszę powiedzieć czytelnikom co będzie wyróżniało Pana szkołę. Dlaczego warto zapisać dzieci właśnie do tej placówki?**

R. Jaworski: To trudne pytanie, ponieważ cokolwiek bym nie powiedział, to nie będzie nic innego od tego, co mówi się o innych szkołach. Mogę odpowiedzieć, że na dzień dzisiejszy to rodzice i dzieci zdecydują o tym, gdzie będą się uczyć i uczynią to na podstawie tylko i wyłącznie zaufania. Nasza szkoła ma za zadanie przygotować dzieci do życia, do radzenia sobie z codziennymi trudnościami i ma być przede wszystkim miejscem, które będzie im się kojarzyło z przyjemnością i przygodą, jaką może być nauka i wspólne bycie ze sobą. O naszej szkole będą świadczyć jej działania, a nie to co o niej będziemy mówić.

KG: **Dziękujemy Panu bardzo za poświęcony czas i wyjaśnienie kilku kwestii. Jednocześnie życzymy powodzenia w podjętych działaniach.**

R. Jaworski: Bardzo dziękuje za poświęcony mi czas pani oraz osobom, które zdecydowały się wytrwać do końca czytając ten materiał. Proszę pozwolić, że podziękuję także tym rodzicom, którzy niezależnie od decyzji jaką podjęli, poświęcili swój czas na to, aby przyjść na dotychczasowe spotkania. Bardzo Państwu dziękuję za aktywny udział w naszych rozmowach.

Rozmawiała M.Kandefer

Pierwszy Charytatywny Bal „Razem dla siłaczy”

Dnia 11 kwietnia 2015 r. w sali widowiskowej Centrum Kultury w Głuszycy o godz. 20.00 odbędzie się Pierwszy Charytatywny Bal „Razem dla siłaczy”. Burmistrz Głuszycy pan Roman Głód objął bal patronatem honorowym. Bal organizowany jest przez Komitet Społeczny „Razem dla siłaczy” przy współudziale Gminy Głuszyca, Centrum Kultury w Głuszycy oraz Gimnazjum Publicznego w Głuszycy. Celem balu jest zapoznanie szerszej społeczności z działaniami i osiągnięciami Uczniowskiego Klubu Sportowego „GIM Głuszyca” oraz zebranie funduszy na wyjazd zawodników i trenera na Mistrzostwa Świata w trójboju siłowym, które odbędą się w dniach 5-14 czerwca 2015r. w mieście Salo w Finlandii. Szacowany koszt wyjazdu to 13.000 zł. Trener UKS pan Jacek Kędzierski wytypował doskonale przygotowanych zawodników, którzy podczas styczniowych eliminacji w Rudzie Śląskiej uzyskali kwalifikacje na Mistrzostwa Świata w kategorii juniorów do lat 18 i 23. Ogromną stratą byłoby nie wykorzystać szansy osiągnięcia sukcesu na skalę światową. Start w tak prestiżowej imprezie, wśród najlepszych zawodników z całego świata to ogromne wyróżnienie i mobilizacja do dalszych działań zarówno dla samych zawodników i trenera, jak i promocja dla Głuszycy oraz całego regionu. Chcemy pomóc zawodnikom w realizacji ich marzeń oraz docenić dotychczasową ogromną pracę włożoną w treningi. Dlatego też zwracamy się do Państwa z prośbą o przyłączenie się do naszego projektu. Bez naszej i Państwa pomocy utalentowani sportowcy z Głuszycy mogą nie otrzymać szansy na walkę o Mistrzostwo Świata. Zapraszamy wszystkich Państwa do udziału w naszym balu. Koszt uczestnictwa to 30 zł od osoby. Wszystkie fundusze zebrane podczas balu zostaną przekazane na rzecz UKS „GIM Głuszyca”. Poszukujemy również sponsorów, którzy chcieliby przekazać pomoc rzeczową lub finansową. Liczy się każda kwota. Prosimy o dokonywanie wpłat na konto UKS Gim Głuszyca: **UKS „GIM Głuszyca” Bank Zachodni O/Głuszyca 93 1090 2314 0000 0001 1696 3970**. Zgłoszenia do udziału w balu i rezerwację miejsc oraz chęć przekazania pomocy rzeczowej lub finansowej przyjmujemy również pod nr telefonu 883 39 20 40 codziennie w godz. 10.00 – 19.00. Podziękowania dla wszystkich Darczyńców będą miały miejsce na samym balu, ukażą się w lokalnych mediach, na stronie internetowej oraz na Facebook-u. Serdecznie dziękujemy za wsparcie naszej utalentowanej młodzieży.

Komitet Społeczny „Razem dla siłaczy”
nr zbiórki publicznej 2015/593/KS

Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo Sowiogórskie”,
Burmistrz Głuszycy Roman Głód
i Dyrektor CK-MBP Monika Rejman zapraszają
19 kwietnia 2015 r.
do sali widowiskowej Centrum Kultury w Głuszycy
na uroczyste obchody

Dnia Włókiennika

Program uroczystości:

godz. 16.00-16.30 uroczyste otwarcie i zwiedzanie Izby Pamięci Włókiennictwa
godz. 16.30-17.00 wykład pt. „Rozwój włókiennictwa na terenie gminy Głuszyca”
godz. 17.00-17.30 akademia w wykonaniu uczniów Gimnazjum Publicznego w Głuszycy
godz. 17.30-17.45 wręczenie statuetek „Zasłużony dla włókiennictwa”
godz. 17.45-18.00 wspomnienia mieszkańców - pracowników zakładów włókienniczych

Dyrektor Centrum Kultury- MBP w Głuszycy Monika Rejman zwraca się z prośbą do Mieszkańców o wypożyczenie zdjęć, pamiątek z zakładów włókienniczych, które wyeksponowane zostaną w Izbie Pamięci Włókiennictwa.

Partnerstwo Sowiogórskie · Głuszyca Centrum Kultury - MBP · LEADER

Zadanie realizowane przez LGD „Partnerstwo Sowiogórskie” w ramach działania 4.31 Funkcjonowanie LGD, nabywanie umiejętności i aktywizacja PROW 2007-2013 dofinansowany z krajowych środków publicznych i środków pochodzących z „Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych
Akcja Urzędu Miejskiego w Głuszycy
13,15,17 kwietnia 2015 r.

WYWALAMY GRATY Z CHATY

Zbiórka przeprowadzona zostanie w formie „wystawki” i dotyczy odpadów wielkogabarytowych z gospodarstw domowych (meble, dywany, opony samochodów osobowych (od osób fizycznych), sprzęt RTV i AGD (kompletny), ceramika sanitarna itp.

Nie odbieramy gruzu, papy, żużlu, odpadów z budów itp.

Odpady należy wystawić na 1 dzień przed planowaną zbiórką:
1. Mieszkańcy zabudowy jednorodzinnej proszeni są o wystawienie odpadów przed posesjami.
2. Mieszkańcy zabudowy wielorodzinnej – przy pojemnikach na odpady.

13 kwiecień – MIASTO GŁUSZYCA

15 kwiecień – GRZMIĄCA I ŁOMNICA

17 kwiecień – KOLCE, SIERPNICA I GŁUSZYCA GÓRNA

MED - OPTYK
Głuszyca, ul. Grunwaldzka 22A
czynne od wtorku do piątku
w godz. od 10.00 do 16.00
Wałbrzych, ul. Główna 4
(budynek przychodni)
czynne od poniedziałku do czwartku
w godz. od 9.00 do 15.00
tel.kom. 508 190 909

KUPON RABATOWY
na zakup okularów korekcyjnych
Kupon ważny do:
Kupon jest jednorazowy.
Nie można go wymieniać na gotówkę.
Jedna transakcja - jeden kupon.
Promocje nie sumują się.

TOP ENGLISH
Centrum Językowe

ZAJĘCIA NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE

1. Kursy dla dzieci od 2 roku życia
- dużo piosenek, gier i zabaw,
- zajęcia dwa razy w tygodniu,
- udział w eventach TOP ENGLISH PARTIES,
- aż 68 spotkań,
- materiały w cenie kursu.

MIŁA ATMOSFERA

2. Kursy dla młodzieży i dorosłych
- wszystkie poziomy zaawansowania,
- zajęcia blokowe dwa razy w tygodniu,
- metoda bezpośrednia przełamująca bariery w mówieniu,

3. Kursy egzaminacyjne
- na koniec 6 klasy,
- gimnazjalne i maturalne.

NISKIE CENY

4. Kursy specjalistyczne
- całoroczne lub trzymiesięczne,
- przygotowanie do wyjazdu do pracy za granicę,
- intensywny kurs dla różnych grup zawodowych.

MAŁE GRUPY

ANGIELSKI NIEMIECKI

Bo naszą pasją jest nauczanie języka

Głuszyca, ul. Grunwaldzka 9
tel.: 784 076 923

Gabinet okulistyczny i punkt optyczny w Głuszycy

W przychodni WAB-MED przy ul. Grunwaldzkiej 22A w Głuszycy znajdują się gabinet okulistyczny i punkt optyczny. W gabinecie okulistycznym pacjentów przyjmuje lekarz okulista pani Matylda Kubiaczek. Dzięki specjalistycznej aparaturze, która znajduje się w gabinecie, w czasie wizyty lekarskiej pacjenci mogą mieć wykonane pełne badanie okulistyczne z pomiarem ciśnienia w oku i badaniem dna oka. Wizyta lekarska kosztuje 75 zł, trwają jednakże starania, by w najbliższym czasie wizyty w gabinecie okulistycznym były w pełni refundowane przez NFZ. Punkt optyczny oferuje bezpłatny pomiar ostrości widzenia i bezpłatny dobór okularów korekcyjnych, a także sprzedaż okularów i szkieł korekcyjnych w atrakcyjnych cenach. W ramach umowy z NFZ dostępne są również pomoce optyczne dla osób słabowidzących, tj. okulary lupowe, lornetkowe, monookulary. Więcej informacji zasięgną Państwo w punkcie optycznym na miejscu lub pod numerem telefonu 508 190 909. Istnieje również możliwość doboru okularów osobom niepełnosprawnym ruchowo w miejscu ich zamieszkania. Dojazd do domu pacjenta na terenie Gminy Głuszyca jest bezpłatny. W celu dokonania badania okulistycznego lub doboru okularów w przychodni punkt optyczny dysponuje wózkiem inwalidzkim do wypożyczenia. Zachęcamy do odwiedzenia gabinetu okulistycznego i punktu optycznego w Głuszycy oraz do skorzystania z drukowanego w tym numerze „Kuriera Głuszyckiego” kuponu rabatowego w wysokości 20 zł lub promocji -10% na zakup okularów przez rencistów i emerytów.

OPTYK GŁUSZYCA
WYDŁUŻAMY CZAS PRACY
TERAZ CZYNNE
OD WTORKU DO PIĄTKU
REJESTRACJA TELEFONICZNA 508 190 909 w godz. 10⁰⁰ - 16⁰⁰
ZAPRASZAMY NA
BEZPŁATNE BADANIE WZROKU
OPTYK - PRZYCHODNIA WAB-MED
ul. Grunwaldzka 22 A, GŁUSZYCA
tel. 508 190 909
Zapraszamy

Skład redakcji „Kuriera Głuszyckiego”:
Marta Wróblewska - redaktor naczelny, Stanisław Michalik, Grzegorz Czepil, Magdalena Kandefer, Aleksandra Pawłowska, Sabina Jelewska, Daniel Jaremenko, Dawid Okarma. Redakcja zaprasza mieszkańców do współpracy w tworzeniu „Kuriera Głuszyckiego”, skład redakcji jest otwarty. Zachęcamy do zamieszczania bezpłatnych ogłoszeń i reklam lokalnych firm.